

Jeszcze jeden „Kosmos“ na orbicie

W Związku Radzieckim wysłano sztucznego satelitę z serii „Kosmos“, oznaczonego numerem 453. Satelita przeznaczony jest do badania przestrzeni kosmicznej zgodnie z opublikowanym wcześniej programem.

Aparatura satelity pracuje normalnie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
20
PAŹDZIERNIKA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 249 (8602)
Cena 50 gr

Kolejny etap kampanii przed VI Zjazdem

Gospodarze – po gospodarsku

Konferencje powiatowych i dzielnicowych organizacji PZPR Wielkopolski

Kolejnym etapem kampanii przed VI Zjazdem PZPR są konferencje powiatowych i dzielnicowych organizacji partyjnych. Odbędzie się ich wczoraj w Poznaniu i w woj. poznańskim 12. Zadaniem tych konferencji jest ocena stopnia przygotowania do zjazdu partii, ocena danej organizacji partyjnej oraz wybór delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. Odbędzie wczoraj konferencje cechowała rzeczowa, gospodarska dyskusja o najważniejszych sprawach powiatów i dzielnic Poznania.

GNIEZNO

Podczas konferencji gnieźnieńskiej, w której wziął udział I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KP Stanisław Kulesza. Skoncentrował się on na problemach umacniania kierowniczej roli partii oraz podkreślił, że powiat gnieźnieński ma szansę stać się przodującym pod każdym względem w skali nie tylko województwa, lecz nawet kraju. Trzeba jednak na taką ocenę jeszcze dobrze popracować.

Następnie uczestnicy przystąpili do dyskusji w 10 zespołach, które zajęły się następującymi zagadnieniami: podniesienia na wyższy poziom kierowniczej roli partii, kształcenia i wychowania młodzieży oraz nauki i kultury, państwa,

samorządu i obywatela, inwestycji, gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego i remontów, kierunków pracy nad wzrostem produkcji rolnej, usprawnieniem obrotu rolnego, nowoczesności i jakości produkcji, rozwoju produkcji eksportowej i gospodarki materiałowej, transportu i komunikacji, ochrony zdrowia oraz sposobami udzielania pomocy pracującym kobietom.

W rezultacie takiego przebiegu konferencji zabrano na niej głos ponad 10 razy tylu delegatów niż podczas konferencji organizowanych w trybie dotychczasowym.

Zabierając głos podczas obrad I sekretarz KW — J. Zasada wysoko ocenił gnieźnieńską organizację partyjną, która wypracowała wiele form pracy godnych upowszechnienia w województwie. Mówca

przypomniał co zmieniło się w naszym życiu po VII i VIII Plenum KC — od zniknięcia portretów żyjących przywódców, przez konsultacje i zasięganie opinii ludzi pracy, wejście do władz partyjnych wielu robotników — po wzmocnienie aktywności i rozbudzenie entuzjazmu klasy robotniczej.

W wyniku przeprowadzonych wyborów na delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR wybrano: Henryka Andrzejczaka, Józefa Bergmana, Apolonie Budzyńską, Stanisława Gawęde, Kazimierza Kaczmarskiego, Stanisława Kryszka, Stanisława Kuleszę, Jerzego Małeckiego, Bogumiła Mańkowskiego, Władysława Markiewicza, Mieczysława Nowaka, Jana Olejniczaka, Józefa Pawlaka, Mieczysława Podlaskiego, Leokadię Skibę, Janinę Szczerbaciuk, Zofię Szerepiotę, Rafała Śmigiełskiego, Kazimierza Wielgosza, Jerzego Zasada. (ms)

CHODZIEŻ

Konferencja Powiatowa chodzieskiej organizacji partyjnej dokonała wczoraj oceny dotychczasowego przebiegu kampanii przedzjazdowej w poszczególnych środowiskach, sformułowała wnioski i postulaty wysuwane w toku dyskusji nad Wytycznymi oraz wybrała 9 delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. W obradach uczestniczyli sekretarz KW PZPR Władysław Śleboda.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KP PZPR w Chodzieży Konrad Purgiel, po czym obrady toczyły się w następujących 6 zespołach problemowych: spraw wewnętrznych; przemysłu, handlu i usług; rolnictwa i leśnictwa; bhp i spraw socjalno-bytowych; rozwoju demokracji socjalistycznej; oświaty, kultury i wychowania. W dyskusji uczestniczyło około 80 delegatów.

W wyniku wyborów chodzieskiej organizacji partyjnej reprezentować będą na konferencji wojewódzkiej: Władysław Kardasz, Natalia Mackowiak, Anna Nożyńska, Konrad Purgiel, Zbigniew Skoczylas, Marian Szcześniak, Władysław Śleboda, Stefan Zieman i Marian Żyśko. (fb)

CZARNKÓW

W konferencji uczestniczyło 145 delegatów. Po wyborze komisji oraz wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez I sekretarza KP PZPR Leszka Lochyńskiego obrady toczyły się w 4 grupach specjalizacyjnych — do spraw wewnętrznych; przemysłu, rolnictwa, oświaty i kultury, co m. in. umożliwiło aż 81 delegatom zabrać głos w dyskusji. Np. w komisji do spraw rolnictwa 16 mówców poruszyło ponad 50 problemów. W toku podsumowującego obrady zebrania plenarnego, w czasie którego dokonano wyboru delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR, w której uczestniczący w konferencji czarnkowskiej sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Lawniczak.

Delegatami na Wojewódzką konferencję przedzjazdową zostali wybrani: Hieronim Basta, Hilary Jessa, Leszek Lochyński, Jan Lawniczak, Ja

nina Sołtysiak, Stanisław Splawski. (zsz)

KĘPNO

W atmosferze rzeczowej, gospodarskiej i postulatycznej dyskusji, przy udziale 144 delegatów reprezentujących blisko 3-tysięczną rzeszę członków partii, obradowała wczoraj przedzjazdowa konferencja kępińskiej organizacji partyjnej. Instancją wojewódzką reprezentowali na niej: członek Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego KW — Romuald Sobolewski.

Zasadniczy referat inicjujący dyskusję, w której zabrało głos w 3 grupach problemowych 42 mówców, przedstawił I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kępnie Władysław Turek.

Delegatami na Wojewódzką Konferencję PZPR wybrani zostali: Joanna Dobros, Julian Kobiela, Bohdan Ściarz, Władysław Stępień, Władysław Turek i Józef Ziaber. (ob)

MIEDZYCHÓD

7 delegatów reprezentować będzie powiat międzychodzki na konferencji wojewódzkiej. Przyjadą z bogatym bagażem

Dokończenie na str. 2

Pilzno 1971

Pilzno, miasto, którego nazwa kojarzy się z wielkimi zakładami „SKODY“ i niemniej znanym browarem, liczy dziś prawie 150 tysięcy mieszkańców. W ubiegłym piętnastoleciu zbudowano tam cztery duże osiedla o łącznej liczbie ponad 21 tysięcy mieszkań. Na zdjęciu: fragment osiedla Siowany. Fot — CAF — CTK



Złot studentów ZSRR

We wtorek na Kremlu rozpoczął się wszechzwiązkowy zlot studentów. Zebrali się tu przedstawiciele 5-milionowej rzeszy młodzieży ra

Projekt mostu wiszącego

W miesięczniku wydawanym przez „British Steel Corporation” omawiany jest projekt budowania mostu wiszącego na wysokości około 70 m nad kanałem La Manche, jako lepszej niż tunel podmorski koncepcji połączenia brzegów Anglii i Francji.

Rozwiązanie komisji EWG

Ministrowie spraw zagranicznych „szóstki” na poniedziałko-

Z debaty w Komitecie Budżetowym ONZ

Polska za oszczędną gospodarką finansową

Komitet Administracyjno-Budżetowy XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego omawia projekt budżetu ONZ na rok 1972. Preliminarz przedstawiony przez sekretarza generalnego ONZ przewiduje wydatki na sumę 215 milionów dolarów, tj. o około 12 proc. więcej niż w roku bieżącym. Tak duży wzrost wydatków spotyka się z krytyką wielu delegacji.

W imieniu delegacji polskiej wystąpił dyrektor departamentu organizacji międzynarodowych, ambasador Henryk Jaroszek. Wyrzucił on zaniepokojenie tendencją do stałego zwiększania tempa wzrostu wydatków i oświadczył, iż delegacja polska nie poprze proponowanego budżetu na rok 1972.

Ambasador Jaroszek wyraził pogląd, iż tempo wzrostu budżetu ONZ nie powinno przekraczać średniego tempa wzrostu dochodu narodowego państw członkowskich. Tym-

czasem proponowany przez sekretariat wzrost wydatków jest ponad dwukrotnie wyższy niż wzrost dochodu narodowego państw — członków ONZ.

Przedstawiciel Polski wysunął szereg konkretnych propozycji, których realizacja przyniosłaby znaczne oszczędności. Szczególną uwagę zwrócił na konieczność wzmocnienia dyscypliny finansowej, usprawnienie pracy aparatu ONZ, lepszą koordynację działalności różnych komórek i agend organizacji. Równocześnie przedstawił Polski wypracowany przez siebie projekt tworzenia coraz to nowych kosztownych komórek i urzędów, które nie są konieczne dla należytego wykonywania zadań przez ONZ.

Mówca zwrócił też uwagę na znaczenie właściwej polityki personalnej ONZ, a w szczególności na konieczność pełnego przestrzegania zasady geograficznego podziału stanowisk w aparacie organizacji. Ambasador Jaroszek postulował wyłączenie z budżetu wydatków opartych na sprzecznym z Kartą ONZ decyzyjnym powziętym w poprzednich latach, jak koszty tzw. operacji ONZ w Kongu i utrzymanie tzw. komisji ds. odbudowy i zjednoczenia Korei.

Utrzymywanie tego rodzaju bezprawnych, nie uznawanych przez wiele państw pozycji w budżecie ONZ, jest główną przyczyną trudności finansowych organizacji. (PAP)

Wizyta premiera P. Jaroszewicza w Jugosławii

Na zaproszenie przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Dżemala Bijedica w dniach 21 — 24 października br. przebywać będzie z oficjalną przyjacielską wizytą w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz.

Premierowi P. Jaroszewiczowi towarzyszą: minister handlu zagranicznego — Kazimierz Olszewski, minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk, podsekretarz stanu w MSZ — Józef Czyrek, podsekretarz stanu przy Radzie Ministrów — Włodzimierz Janiurek, dyrektor generalny w Urzędzie Rady Ministrów — Wiesław Waniowski oraz inne osobistości. W skład delegacji wchodzi również ambasador PRL w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii — Janusz Burakiewicz. (PAP)

grupowanie skupia różne organizacje muzułmańskie, drugie zaś — inne dotychczasowe partie polityczne.

Proces gen. M. Fauzi

Jak informuje dziennik „Al Ahrām”, w przyszły poniedziałek rozpocznie się przed drugą izbą trybunału rewolucyjnego proces byłego ministra wojny generała Mohammeda Fauzi.

Polski koncert w Caracas

17 października w gmachu Biblioteki Narodowej w Caracas (Wenezuela) odbył się recital fortepianowy poświęcony polskiej muzyce współczesnej. Znana z koncertów w Polsce pianistka Sander Perez wykonała utwory A. Maławskiego, K. Serockiego oraz R. Twardowskiego.

Nie słabnie napięcie na pograniczu Indii i Pakistanu

Napięta sytuacja w Indiach i Pakistanu Wschodniego wiadomości w dalszym ciągu wskazują na istnienie stanu zapalnego między obu tymi państwami.

Rozgłoszenia radiowa w Kara

czy podają, że 29 osób zginęło, a 41 zostało rannych w rezultacie ostrzału przez artylerię

Dzień Łącznościowca w Poznaniu

Z okazji Dnia Łącznościowca odbyła się w poznańskiej Operze uroczysta akademii. Przybyłych na akademii łącznościowców i zaproszonych gości powitał przewodniczący ZO ZZ Pracowników Łączności w Poznaniu Henryk Nowak. Następnie dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji Zdzisław Karpiński przedstawił dorobek łącznościowców naszego okręgu. Okręg poznański trzykrotnie zajmował pierwsze miejsce zdobywając na własność sztandar Rady Ministrów i CRZZ. Również rezultaty pierwszych sześciu miesięcy br. stawiają nasz okręg na pierwszym miejscu w kraju.

Po części oficjalnej zebrani obeszli przedstawienie „Traviaty”.

W godzinach południowych w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji, odbyła się dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników łączności. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Bandurski dyrektor Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Poznaniu, Józef Torno doręczyciel z UPT nr 2 w Poznaniu oraz Witold Ratajczyk dyrektor Obwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego w Krotoszynie. Ponadto kilkadziesiąt osób otrzymało złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi, odznaki za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego i poznańskiego oraz honorowe odznaki m. Poznania. (s)

LOGODA

20 bm. w północnych i północno zachodnich dzielnicach kraju przewidywane jest zachmurzenie duże, okresami umiarkowane i miejscami przelotne opady deszczu; na pozostałym obszarze na ogół zachmurzenie umiarkowane, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia z możliwością wystąpienia opadów śniegów. Temperatura maksymalna w granicach od 15 do ok. 19 st. Wiatry umiarkowane.

Zjazd CSU pod znakiem taktyki

W dwa tygodnie po wyborze Rainera Barzela na prze wodniczącego CDU, obra dował nad Izaarą zjazd CSU. Oficjalnie stał on pod hasłem 25-lecia CSU, faktycznie cho dziło o miejsce, tej partii w unii, a przede wszystkim o rolę Straussa w „gabinie cie ni”, który obie partie zamie rzały powołać jako zespół pro wadzący je do wyborów pow szechnych 1973 r.

CSU i jej przewodniczący pragnęliby uczynić z tej partii równorzędnego partnera CDU w unii. Strauss, choć zdaje sobie chyba sprawę, że nie ma zbyt wielkich szans na osiągnięcie fotela kanclerskie go (znowy kulis partyjnych chadecji oceniają, że może on liczyć jedynie na 30–35 procent głosów we frakcji parla mentarnej), szczytu swych am blicji politycznych, chce sobie zapewnić drugie miejsce w hierarchii kierowniczej cha decji. Potwierdził to na zjazdo wej konferencji prasowej.

Komentatorzy polityczni w Monachium przypuszczają, że starać się on będzie o przy wództwo frakcji CDU/CSU w Bundestagu lub w wypadku powrotu chadecji do rządów — o wicekanclerstwo, połączo ne z teką ministra spraw za granicznych. Idą nawet dalej, zakładając, że chadecja nie wygra przyszłych wyborów, widzą ewentualnie Straussa w fotelu premiera rządu krajo wego Bawarii, po wyborach do Landtagu, przypadających w 1974 r. Nie brak jednak rów nież głosów, przepowiadają cych schyłek kariery politycz nej „nie koronowanego króla Bawarii” wobec coraz silniej szej partii młodszej genera cji polityków, która na nastę pce obecnego premiera ba warskiego A. Goppela — wy suwa F. Heubla, ministra d/s federalnych, reprezentującego Bawarię w Bonn. Sam Strauss skrycie nie traci podobno na

dzieci, że rozwój wydarzeń może doprowadzić do powola nia go na kanclerstwo jako me ża opatrnościowego, zanim się politycznie zestarzeje. W każdym razie nie poparł do tychczas wyraźnie kandydatury Barzela na kanclerza.

Na zjeździe CSU wyraźniej spręczywano zarysy przyszłej taktyki opozycyjnej wobec rzą dów Brandta — Scheela. Bar zel w jaskini Straussa zaata kował od podstaw — totalnie — politykę normalizacji stosun ków NRF z ZSRR i Polską. Swoją program ujął w 10 punktach. Zapowiedział w imieniu CDU — „nie” wobec porozumienia czterech w spra wie Berlina Zachodniego, a przyszłość polityki wschodniej uzależnił od uzgodnienia postu latów opozycji. Mimo tych twardych pozycji, niewiele pozostało z tonów totalnej kon frontacji, posuwającej się jesz cze niedawno nawet do zarzu cania Brandtowi zdrady intere sów narodu niemieckiego. Znikły też niemal całkowicie buńczuczne wezwania do oba lenia rządu przed wpływem ka dencji itd. Zarówno w wystą pieniu Barzela jak i Straussa, konkretne ataki na brandtow ską politykę normalizacji ze Wschodem ograniczyły się w gruncie rzeczy do nawoływa nia do nierozluźniania więzów NRF z jej zachodnimi sojuszn ikami i do nieulegania wpły wom Związku Radzieckiego. Powtórzono zostało również dość głośno chaddeckie „nie” wobec układu moskiewskiego.

Obaj przywódcy chadecji, równoległe z krytyką polityki wschodniej Brandta, zapowie dzieli w pewnym sensie wyj ście z własną Ostopolitik. Skła dać się mają na nią — jak podał Strauss — porozumienie o bezwarunkowej rezygnacji z użycia siły oraz współpraca w dziedzinie kulturalnej, gospo darczej i technicznej. Barzel zaś alternatywę CDU/CSU do

polityki wschodniej obecnego rządu bońskiego ujął w hasło „pokój przez prawa człowie ka”.

CDU/CSU zaczyna sobie wi dać zdawać sprawę z pozy tywnej, stopniowej zmiany nastrojów znacznej części spo łeczństwa NRF, popierającego odprężenie w kroki Brandta. Układy moskiewski i war szawski, porozumienie w spra wie Berlina Zach., zbliżająca się konferencja nt. bezpieczeń stwa i współpracy, sukces wy borczy SPD w Bremie, pośre dnio również zwycięstwo socja ldemokratów w Austrii i w Danii — wszystkie te fakty stanowią realia polityczne, z którymi trzeba się liczyć. Chadecja zachodniemiecka wyciąga z nich pierwsze wnioski i staje w obliczu zmian w taktyce opozycji.

Przypuszczalnie w tym kie runku pójdą zmiany w pro gramie politycznym partii uni chaddeckiej, z którymi stanie ona za niecałe dwa lata do wyborów powszechnych. Obie partie unii wyznaczyły już składy komisji, które rozpo cząć mają niebawem pracę nad przygotowaniem wspólnych założeń rzeczowego pro gramu. Niektórzy komentato rzy prasowi twierdzą na tej podstawie, że właściwie mona chijski zjazd CSU oznacza otwarcie kampanii przedwy borczej w NRF.

W jakim stopniu, zakresie, jakimi metodami i w jakiej formie nastąpi ich ewentualna realizacja w praktyce politycz nej — pokaże dopiero niedale ka przyszłość. Wówczas będzie można dokonać głębszej oceny tych tendencji i zorientować się, czy nie chodzi tu tylko o nowe opakowanie starej poli tyki. Obecnie należy je w każ dym razie odnotować i z uwagą śledzić ich dalsze kształtowa nie się.

JAN MOSZCZEŃSKI

„Przegląd Zachodni” nr 3

Zgodnie z planem naukowobadawczym Instytutu Zachodnie go jego organ „Przegląd Zachodni” zajął się w ostatnim (trzecim) numerze analizą wycho wania politycznego w NRF, a szczególnie badaniem sposobu przedstawiania spraw polskich w zachodniemieckich podręcznikach szkolnych. „Sytuację w dziedzinie wychowania politycz nego w NRF” przedstawił Józef Konieczny, który dostrzega obec nie objawy przełomu na rzecz prawdy historycznej.

Aspekt pedagogiczny ma rów nież następny artykuł pt. „Zie mie zachodnie w polskich podręcznikach szkolnych”. Autorzy A. Brożek i A. Suchoński zajęli się odnotowaniem zasadniczo trafnych i wartościowych ujęć, ale również uproszczeń, błędów i braków, które wymagają w na stępnych wydaniach rewizji. Sprawę niedostatecznie zna

na udziału Wielkopolan w Pow stanich Śląskich omawia Anto ni Czubicki w rozprawie pt. „Wielkopolska w ruchu narodo wo-wyzwoleńczym na Śląsku” (1918–1921). Tematycznie z ar tykułem „śląskim” wiąże się o mawianie przez P. Hausera i T. Kotłowskiego „Stanowiska gen. S. Szeptyckiego wobec III Pow stania Śląskiego”.

Wzrastające zainteresowanie się Słowiańszczyzną w Niem czech przedstawia T. S. Wróblewski w artykule pt. „Udział nau kowców niemieckich we współczesnych dyskusjach slawistycz nych”. Osobną pozycję w zeszy cie P. Z. zajmuje esej Egonu Na ganowskiego o wybitnym pisarzu austriackim Robertcie Musilu, którego czołowy utwór „Człowiek bez właściwości” przełożo ny został na obce języki. Naj nowszą jest tegoroczna edycja polska.

W rubryce „materiały” mamy omówienia przez Z. Szuszkiewi cza niemieckiego „Instytutu Eu ropy Wschodniej we Wrocławiu w latach 1918–1944” oraz J. Sobczaka „Urząd propagandy Republiki Weimarskiej”. Dalsze artykuły, omówienia i recenzje przynoszą materiały bardzo te matycznie zróżnicowane. Mamy więc A. Szeworskiego „Aktualne badania w Polsce nad współczesnym kapitalizmem”, T. Kraj czyckiego — „Gospodarka NRD w 1970 i plan 1971 roku”, T. K. — „Plany unii gospodarczej i lu towej EWG”, M. Dmochow skiej „Próba stworzenia super koncernu prasowo-wydawnicze go w NRF” oraz L. Weresa „Pol ityka zagraniczna USA w 1969 — 1970 roku”.

W dziale recenzji mamy omó wione pozytywnie przez B. Miś kiewicza „Wspomnienia Powstań ców Wielkopolskich” wybrane i wstępem opatrzone przez Le śława Tokarskiego i Jerzego Ziolkę.

F. H.

Miejsce Polski w wyścigu gospodarczym

Tym razem niezmordowa nemu GUS-owi zawdzię czamy sporą porcję liczb nie tylko o nas samych. Ostatnia publikacja nosi ty tuł: „Gospodarka Polski na tle wybranych krajów euro pejskich” i dotyczy rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju na tle 10 innych państw Europy. Łącznie z Pol ską obejmują one ok. 70 proc. ludności i 54 proc. ogólnej po wierzchni Europy (bez ZSRR i europejskiej części Turcji).

Do porównań wybrano szeroka reprezentację. Są wśród nich cztery kraje socjalistyczne w tym trzy należące do RWPG — Czechosłowacja, Węgry i NRD oraz Jugosława iia i sześć krajów kapitali stycznych — Austria, Fran cja, Norwegia, NRF, Wielka Brytania i Włochy.

Prezentowana publikacja stanowi pierwszą tego rodza ju próbę opracowania w Głównym Urzędzie Statystycz nym międzynarodowej anali zy porównawczej. Umożliwia ona śledzenie procesów wzros tu i przemian struktury spo łeczno-gospodarczej naszego kraju na tle międzynarodo wym.

Po lekturze tej publikacji nasuwa się stwierdzenie, że najbardziej charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego Polski w powojennym 25-leciu, na tle wybranych krajów europejskich, był dynamiczny rozwój podstawowych dzie dzin gospodarki, w rezultacie których następowały sukces ywne zmiany strukturalne, prowadzące do wyrównywa nia dysproporcji i zmniejsza nia dystansu dzielącego nas od innych.

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej wyniosło 10,3 proc. średnio rocznie, a więc kształtowało się na najwyż szym poziomie w grupie po równywanych rajów. Przy ocenie tempa rozwoju przemy słu należy jednak uwzględnić poziom uprzemysłowienia kraju w okresie wyjściowym. Niski poziom uprzemysłowie nia kraju w początkowej fa zie intensywnej industrializa cji pozwala na uzyskiwanie relatywnie przyrostów produk cji. Ze zjawiskiem tym mamy

do czynienia nie tylko u nas, ale również w innych krajach, które startowały z niskiej ba zy wyjściowej, jak: Jugosława, Węgry. W minionym 10-leciu tempo wzrostu produkcji przemysłowej w Polsce jest również stosunkowo wysokie, zbliżony jednak poziom wyka zuje tempo wzrostu na Wę grzech, Jugosławii i we Wło szach.

Nieco gorzej przedstawiają się porównania tempa wzros tu produkcji rolniczej u nas i gdzie indziej. Pod tym względem Polskę wyprzedzały w minionym okresie: Jugosława, Francja, Austria, Wielka Brytania i NRF.

W związku z dynamicznym rozwojem całej naszej gospo darki spożycie dochodu naro dowego w latach 1950 — 1969 zwiększyło się średnio rocznie o 6,5 proc., a spożycie na 1 mieszkańca — o 5 proc. Wyż sze tempo wzrostu spożycia miało miejsce jedynie w NRD. W latach 1961 — 1969 wyższe niż w Polsce tempo wzrostu

„Zasadnicza zmiana w struktu rze produkcji przemysłowej w planie 5-letnim polega na przy spieszeniu wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych. Uzyska nie takiej zmiany w struktural nych kierunkach rozwoju produk cji przemysłowej wymaga przede wszystkim odpowiednich przesun ięć w polityce inwestycyjnej, a również importowej. Zakłada się w związku z tym w szczególno ści wzrost nakładów inwestycyj nych na rozwój przemysłu lekkie go o 97 proc.” (Wytyczne KC PZPR).

Opracowanie CAF



Dyskutując nad Wytycznymi

Petentowi trzeba zaufać

— Prawie cały miesiąc polowałem na meble, komplet „Montana” z Obornik, ale bez powodze nia — opowiadał dziennikarzo wi jeden z Czytelników. — W pierwszych dniach września br. kierownik sklepu poinformował mnie, że spodziewa się dostawy tych mebli za 10 dni. No cóż, poczekam — postanowiłem — a ponieważ moja umowa kredytowa z PKO traci ła ważność następnego dnia, udałem się do tej instytucji (PKO, Oddział IV — Obsługa Ratalnej Sprzedaży), by poprosić o przedłużenie — mówiąc językiem urzędowym — termi nu ważności limitowanej ksią żeczki imiennych przekazów.

— Nie przedłużamy; takie jest zarządzenie — uciął urzę dniczka, kiedy wyłuszczyłem jej moją prośbę.

— Przecież niedawno jeden z moich kolegów załatwił tutaj identyczną sprawę — odpowie działem zgodnie z prawdą, ale bez wiary, że słowa te odnoś są jakiś skutek.

Tymczasem urzędniczka zmie niła stanowisko.

— No dobrze, przedłużymy umowę, ale musi pan przynieść zaświadczenie ze sklepu me blowego. Niech kierownik na pi sę, że otrzyma takie meble za 10 dni.

Czułem, że jestem podejrzany o kłamstwo, o przysparza nie dodatkowej pracy mojej rozmówcy, o dezorganizację funkcjonowania PKO. Być mo że nie uda mi się oczyścić z tych podejrzeń — pomyślałem — przewidując, że kierownik sklepu meblowego powie: nie dam panu zaświadczenia, że otrzymam te meble; wpraw dzie obiecano ich dostawę, ale ile to już razy kończyło się na obietnicy.

Alieci urzędniczka dała się przebiagać: zgodziła się bez za świadczenia przedłużyć umowę kredytową. Wypisała więc kwit do kas (gdzie wpłaciłem 10 zł) i przybiła na książeczce z prze kazami kilka pieczętek.

Sprawa zakończyła się po 10-minutowym postępowaniu, w którym najdłużej trwała dyskusja wywołana próbami „psycho-techniki”.

Kłopoty naszego Czytelnika to kłopoty, niestety typowe, przeciętnego petenta. Bardzo często załatwiają nasze spra wy czy to w prezydium rady narodowej, czy też w instytu cji usługowej, spotykamy się z trybem urzędowania świad acym, że naszym słowem nie daje się wiały. Oczywiście nikt nie powie petentowi w oczy: boję się panu zaufać, może naświetla pan sprawę niezgodnie z prawdą, niech pan udowodni, że pańskie wyjaś nienia nie są kłamliwe... Urzę dnicy nie formułują takich wątpliwości, wynikają one jednak wyraźnie z żądań, by petenci nawet w najprostszych spra wach pisali podania zaopatrzo ne w załączniki z urzędowymi pieczętkami. Dopiero te ostat nie stanowią argument, który się liczy w postępowaniu ad ministracyjnym. Ten tryb urzę dowania zapewne wynika prze de wszystkim z obawy. Urzę dnik boi się, że jeśli zaufa pe tentowi — zostanie wywieziony w pole, ośmieszony i być może „podsumowany” przez zwierzchników.

Swoistym paradoksem w tej asekuracji jest fakt, że od oby watela żąda się nieraz takich załączników, które urzędnika wcale nie zabezpieczają przed wprowadzeniem w błąd. Np. przychodzi rzemieślnik i oś wiadcza, że zgubił kartę rzemieślniczą, prosi o wydanie duplikatu. Oczywiście nie moż na wykluczyć że kłamie. Tego podejrzenia nie usunie jednak ani podanie wnioskodawcy ani załącznik w postaci wycinka z gazety zawierający ogłoszenie o zagubieniu karty. A jednak wydział handlu i przemysłu żąda przedłożenia takich pa pierów.

Postępowanie nacechowane podejrzliwością i asekuracją nie tylko w takich wypadkach można uznać za nieracjonalne. Podejrzliwa urzędniczka PKO (nawiązując do przykładu opi

sanego na wstępie) swoją po stawą spowodowała jedynie przedłużenie wizyty petenta. Podobnie dzieje się bardzo czę sto. Gdyby honorowano oświad czenia petenta i załatwiano go od ręki zajmowałby on urzęd nikom o wiele mniej czasu niż obecnie. Powie ktoś, że mogły by to być oświadczenia kłamli we, powodujące przyznanie nie należnych uprawnień i korzyś ci. Odpowiadamy na to, że wła dza ma szerokie możliwości cofnięcia tego rodzaju decyzji jeśli okaże się, że została wpro wadzona w błąd. Może również ukarać składających oświad czenia niezgodne z prawdą.

Ryzyko związane z zaufa niem okazany przez urząd — petentowi jest niewielkie. Korzyści natomiast spore. Peten towi oszczędza się mitregi a urzędnikowi czasu. Nadto interesant obdarzony zaufaniem urzędu bardziej niż dotychczas będzie skłonny ufać w słusz ność poczyniań urzędowych.

Doprowadzenie do takiego stanu wymaga nie tylko chęci ale i odpowiednich zmian w systemie bodźców i organizacji pracy urzędów oraz w przepi sach prawnych. W Wytycznych na VI Zjazd PZPR czytamy:

„W tych dziedzinach prawa, które regulują stosunki między urzędem i obywatelem, należy z całą konsekwencją realizo wać zasadę zaufania do oby watela”.

Zasada ta nie przyświecała autorom szeregu aktów praw nych wydanych w latach po przednich. Co smutniejsze, nie przyświecała również tym, któ rzy niedawno opracowywali obecnie dyskutowany projekt prawa lokalowego. Oto charak terystyczny przykład:

W czerwcu br. minister gos podarki komunalnej polecił, by:

Organy do spraw lokalowych zaniechały uzależniania wyda nia decyzji o przydziale miesz kańka m. in. od potwierdzenia uiszczenia kaucji i „decyzje wydawały niezwłocznie po zło żeniu przez zainteresowanego oświadczenia że w określo nym terminie (...) uiszc kaucję”.

Oznaczało to, że kaucję bę dzie można wpłacać również po objęciu lokalu (opublikowa no tej treści komunikaty).

Niestety, polecenie ministra stanowiące wyraz zaufania do obywatela nie wszędzie (chodzi o prezydium DRN w Poznaniu) jest respektowane. Autorzy projektu prawa lokalowego pro ponują nam rozwiązanie — rów nież będące krokiem wstecz w zestawieniu z czerwcowym po leceniem ministra. Art. 4 pro jektu mówi bowiem:

„Najemca lokalu mieszkalne go (...) obowiązany jest do wpłacania kaucji przed obję ciem lokalu...”.

Niestety w projekcie jest sporo rozwiązań wyrażających nieufność zresztą nie tylko wo bec obywatela, ale również wo bec samorządu spółdzielczego, a nawet wobec organów do spraw lokalowych prezydium DRN. Zrealizowanie zasady ujętej w Wytycznych wymaga bardzo wszechstronnego, syste matycznego i konsekwentnego działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

